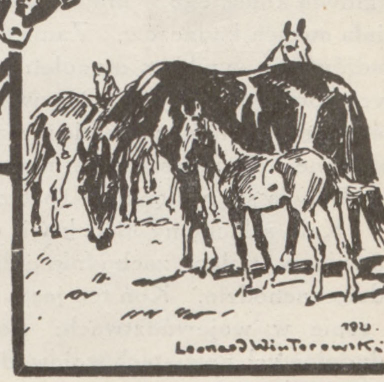
Warszawa, 19 listopada 1927 r. Nr. 45.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA

Kwartalnie 12 zł. 50 gr.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.



CERULEA 4 l. kl. gn. po Bay Cherry z kl. Blue Pill bar. E. Rotschilda, wygr. Prix du Conseil Municipal.

Rozmieszczenie ras i typów koni w Polsce.

Organizacja masowej hodowli bez wyczerpującego przestudjowania materjału końskiego, jaki kraj posiada, oraz warunków hodowlanych — jest nie do pomyślenia. Podstawowe opracowanie tego tematu jest czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia dla wszelkich prac nad poprawieniem pogłowia końskiego w kraju. Sprawa ta dotąd w Polsce nie miała swoich badaczów. Zamieszczony poniżej przyczynek studjów jest wynikiem długoletniej obserwacji i badań, oraz wyczerpujących ankiet. Oczywiście nie pretenduje on do nieomylności; to też wszelkie rzeczowe sprostowania byłyby pożądane. Rozmieszczenie ras i typów koni w Polsce przedstawia się następująco (patrz mapę).

Koń szlachetny pół krwi cięższego typu występuje głównie w połaci zachodnio-północnej kraju, oraz na południo-zachodzie. Koń ten jest skonsolidowany i ustalony w typie w województwach: Poznańskiem, Pomorskiem, południowych powiatach województwa Śląskiego i północno-zachodnich powiatach województwa Krakowskiego, a także częściowo w powiatach Przeworskim i Łańcuckim, gdzie właściwie zaczyna się proces powiększania kalibru ustalonego typu lżejszego konia szlachetnego pół krwi. Koń szlachetny pół krwi cięższego typu jest mniej ujednostajniony z przyczyny niezorganizowania hodowli przedwojennej w b. zaborze rosyjskim, ale z wyraźną tendencją w tym kierunku w północno-zachodniej części województwa Łódzkiego oraz zachodniej i środkowej części województwa Warszawskiego.

Najbardziej poszukiwanym w tych okręgach jest koń wschodnio-pruski bądź poznański dużego kalibru, jak również suchy hanower. Na południu, a więc w Krakowskiem lubiane też są małe noniusy, Furiosy i cięższe lippizanery. Koń ciężki zupełnie wyraźnie zarysowuje się w pięciu powiatach województwa Pomorskiego (południe Tczewskiego, zachód Gniewskiego, Chełmińskim i Toruńskim z wyjątkiem pobrzeża Wisły, oraz prawie całym Wąbrzeskim), w 5 powiatach kujawskich województwa Poznańskiego, (Żnińskim, Mogilneńskim, Strzelneńskim, wschodniej części Witkowskiego, Inowrocławskim, oraz w 5 powiatach województwa Śląskiego (Lublinieckim, Tarnowsko-Górskim, Rudzkim, Świetochłowickim, Katowickim).

We wszystkich wymienionych okręgach podkład zasadniczy konia ciężkiego stanowi reński belg. Obecnie na Pomorzu największe wzięcie mają belgi, na Kujawach Poznańskich i Śląsku norfolk-bretony. Ogiery te też są używane w okręgach o hodowli mieszanej, gdzie koń ciężki występuje obok bądź szlachetnego cięższego typu, bądź oldenburgów, fryzów i t. p. w województwie Pomorskiem w zachodnim skrawku powiatu Starogardzkiego, prawie w całym powiecie Grudziądzkim, niewielkiej części powiatu Świeckiego, zachodnim skrawku Brodnickiego, północnej części Tczewskiego, południowym skrawku Wąbrzeskiego, w województwie Poznańskiem: w powiecie Pleszewskim, Kępińskim, Gnieźnieńskim i zachodniej części Witkowskiego, w województwie Śląskiem: w powiecie Rybnickim i Pszczyńskim.

Koń cięższego typu występuje obok różnego rodzaju mieszańców, z których większość jest pogrubiona normandem, hanowerem, oldenburgiem w Województwie Warszawskiem, w powiatach: Nieszawskim, Błońskim, Sochaczewskim, Łowickim, zachodnio-północnej części Lipnowskiego, wschodnim skrawku Gostynińskiego, południowo zachodniej części Warszawskiego i północnej Grójeckiego oraz w powiecie Łódzkim i Garwolińskim.

Obok konika koń ciężki występuje w województwie Kieleckiem, w środkowej części powiatu Częstochowskiego i Będzińskiego, w województwie Białostockiem: w powiecie Grodzieńskim, Sokólskim, Wołkowyskim, Augustowskim i Suwalskim, w województwie: Nowogródzkiem: w powiecie Lidzkim, Słonimskim, Nowogródzkim, Nieświeskim i Stołpeckim.

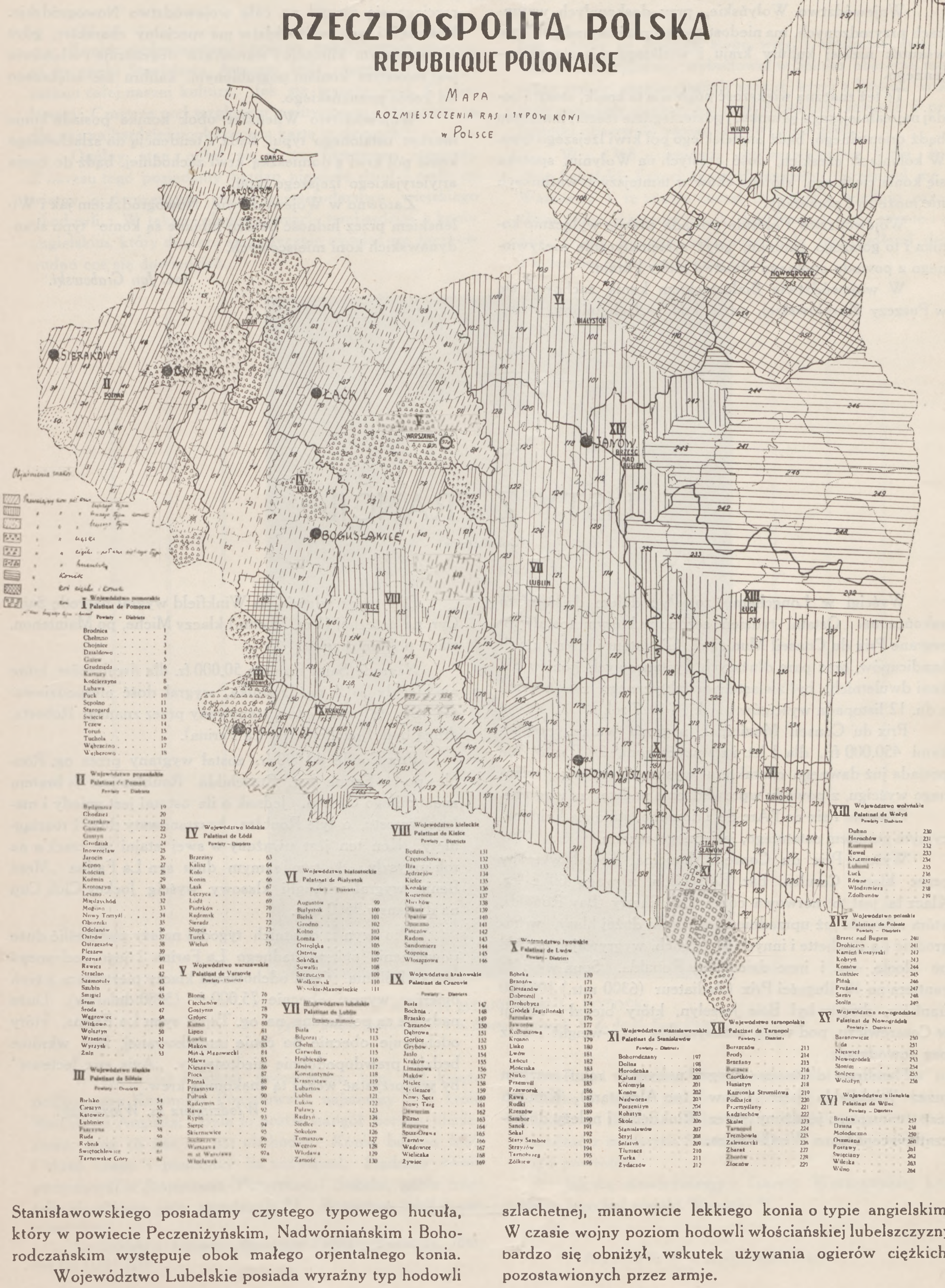
Pod względem ujednostajnienia hodowli konia szlachetnego pół krwi lekkiego typu na pierwszy plan wysuwa się wschodnio południowa część Województwa Krakowskiego z tem, że przeważający typ jest tu pół krwi angielskiej, jednak na silnie zaznaczonym podkładzie orjentalnym, który się utrzymał wydatniej w powiatach uboższych i podgórskich, gdzie nawet w bliskości wzgórz spotykamy się ze zdegenerowanym hucułem i konikiem.

W województwie Kieleckiem typ konia szlachetnego nie jest tak ujednostajniony jak w województwie Krakowskiem, osiągnięcie pewnego poziomu dużo jeszcze wymaga pracy, z każdym razie w podkładzie znajdujemy tam wiele krwi orjentalnej i angielskiej. Można powiedzieć, że po za nalotami wojennemi materjał ten jest czysto miejscowy, suchy z pewnem nierzadko dużem uszlachetnieniem. W ubogich powiatach Kieleckim i Koneckim (lasy), zachodniej części Włoszczowskiego, Olkuskiego i wschodniej części Częstochowskiego i Będzińskiego utrzymał się jeszcze stale zanikający tu konik, który właściwie nie jest typowym.

W południowo - zachodniej części województwa Łódzkiego koń szlachetny lżejszego typu jest większy, bardziej o typie angielskim, ale też nie bez wpływów krwi zachodniej, która szczególnie w powiecie Radomskowskim oddziałała ujemnie na miejscowe pogłowie. Należy suponować, że okręg ten w miarę postępu kultury wejdzie w orbitę konia szlachetnego cięższego typu.

Podobny obraz znajdujemy w powiatach o przewadze lżejszego typu konia w województwie Warszawskiem, z wyjątkiem powiatu Mińsko - Mazowieckiego, Radzymińskiego i Makowskiego, gdzie wśród włościan i szlachty zagrodowej przechował się dobry typ suchego konia miejscowego, częściowo uszlachetnionego krwią angielską, który nie zdradza tendencji do pogrubienia.

W pozostałych województwach Polski, t. j. Lwowskiem (od Sanu), Stanisławowskiem, Tarnopolskiem. Wołyńskiem, Poleskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem i Wileńskiem — konik występuje jako gros pogłowia, gdyż mniejwięcej w 75%, w województwie Lubelskiem konika spotykamy w mniejszej ilości, gdyż najwyżej 25%. Województwa Małopolski Wschodniej obok konika posiadają wyłącznie konia szlachetnego, lżejszego typu, z wyraźną przewagą konia orjentalnego, aczkolwiek i koń angielski bierze udział w uszlachetnieniu tamtejszego pogłowia. W powiecie Kossowskim województwa



Stanisławowskiego posiadamy czystego typowego hucuła, który w powiecie Peczeniżyńskim, Nadwórniańskim i Bohorodczańskim występuje obok małego orjentalnego konia.

Województwo Lubelskie posiada wyraźny typ hodowli szlachetnej, mianowicie lekkiego konia o typie angielskim. W czasie wojny poziom hodowli włościańskiej lubelszczyzny bardzo się obniżył, wskutek używania ogierów ciężkich, pozostawionych przez armje.

W ostatnich latach w miarę ubywania tych ogierów i dostarczania ludności ogierów rasowych — następuje powolny powrót do dawnego typu.

Województwo Wołyńskie, przy doskonałych warunkach przyrodzonych, ma niedostateczny poziom hodowli koni wskutek nizkiej kultury kraju i wielkiego zniszczenia wojennego.

To też znaczna większość pogłowia to konik, zresztą bodaj najrealniejszego gatunku, i gdzieniegdzie resztki materjału bądź orjentalnego, bądź angielskiego pół krwi lżejszego typu. W kolonjach czeskich, dość częstych na Wołyniu, spotyka się konia ciężkiego, którego chów w tamtejszych warunkach nie może być popierany.

Województwo Poleskie posiada prawie wyłącznie konika i to gorszego gatunku, gdyż systematycznie nieżywionego z powodu ogólnego ubóstwa gleby i kraju.

W województwie Białostockiem konik zachował się w Puszczy Kurpiowskiej, gdzie koń uszlachetniony, występuje w znikomej ilości, natomiast znajdujemy go coraz więcej, idąc w kierunku północno-wschodnim. Za Białymstokiem obok konika spotykamy konia ciężkiego i okręg ten rozciąga się niemal na całe województwo Nowogródzkie. Koń ciężki tych województw ma specjalny charakter, gdyż w tamtejszym klimacie i warunkach degeneruje i właściwie jest swoistym koniem pogrubionym, kalibru nie większego od konia poznańskiego.

Województwo Wileńskie obok konika posiada konia niezbyt ustalonego typu, bądź z tendencją do szlachetnego konia pół krwi z domieszką krwi zachodniej, bądź do konia artyleryjskiego lżejszego typu.

Zarówno w Województwie Nowogródzkiem jak i Wileńskiem przez ludność bardzo lubiane są konie typu skandynawskich koni miejscowych.

inż. *Jan Grabowski.*

LISTY Z FRANCJI.

(Dokończenie).

Wyścigi w Longchamp zostały z dniem dzisiejszym zakończone. Ostatni tydzień sezonu w którym zostały rozegrane Prix du Conseil Municipal, Glatiateur i kilka dużych handicapów, oraz parę dłuższych dystansowych gonitw dla koni dwuletnich, był zwiastunem faktycznego zakończenia z dn. 12 listopada wyścigów płaskich 1927 roku.

Prix du Conseil Municipal, nagroda wraz z przepadkami 450.000 fr., dla 3 let. i starszych koni, 2400 mtr., nie posiada już dawnego charakteru wysoce klasowego jesiennego wyścigu, z powodu wprowadzenia nadwag za wygrane.

Obecnie Prix de l'Arc de Triomphe, stało się kulminacyjnym punktem ostatniego, jesiennego sezonu.

Wyścig Prix du Conseil Municipal został wygrany przez klacz Cerulea, bar. Rotschilda, z wagą $60^1/_2$ kg. Klacz ta jest to nerwowa córka Bay Cherry (Bay Ronald), która miewała już uprzednio przebłyski dużej klasy, w nagrodzie La Rochette i innych wyścigach, wygrywając zwykle po błocie, jak i inne dzieci Bay Ronalda. Soun wygrała cantrem na 10 długości Prix Gladiateur (6300 mtr.) 100.000 franków, drugim był Bois Jesselyn, który biegał w Anglji w Cezarewiczu, pod wagą maksymalną „top-weight", lecz bez powodzenia.

Handicap d'Oetobre wygrał nabyty w roku zeszłym przez Winkfielda 3 let „Chow" (po Alcantara). Koń ten jest trenowany i jeżdżony przez Winkfielda i należy do początkującego pana Wertheimera.

Dla tegoż właściciela Winkfield wygrał nagrodę Saint Cyr, na potężnej (1 m. 78 ctm.) klaczy Miche, po Maintenon, stada p. Mantaszewa.

Nagrodę Saint Firmain 50.000 fr. dla dwulatków, które nie biegały do 30 października, wygrał dość niespodziewanie „Cocyte" syn Teddy, trenowany przez znanego Roberta, drugą była Bouchetts (po La Farina).

Prix Condé 40.000 fr. został wygrany przez og. Roubles po La Farina bar. Rotschilda. Roubles jest $^3/_4$ bratem znakomitego Cadum. Jednak o ile ostatni jest gniady i małego wzrostu, o tyle Roubles, kasztanowaty duży i rozciągnięty. Koń ten jest uważany w swej stajni za crack'a na rok przyszły. W tym samym dniu syn La Farina „Mont Benin wygrał w Anglji klasowy wyścig Jockey Club Cup na dystansie 3600 mtr.

Jako wynik ostatnich tygodni należy podkreślić duże powodzenie ogiera stadnego La Farina i jego rodzonego brata Mesilima. Cena odchowania klaczy pierwszym z tych ogierów wynosi obecnie 75.000 fr. (3000 dolarów). Duże nadzieje są pokładane na og. Tapin synu La Farina, który odchowuje obecnie po cenie umiarkowanej, lecz wkrótce będzie prawdopodobnie niedostępny. „Avis aux lecteurs" by wykorzystać wczas tą znakomitą krew.

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

Dzieje konia pełnej krwi w Polsce do r. 1850.

(Ciąg dalszy).

Koniec siedemnastego i połowa osiemnastego stulecia, aż do epoki Stanisława Augusta była okresem dziwnego zastoju całej naszej kultury. Jak się wyraża prof. Chmielowski „Czasy te pod względem politycznym i literackim są dla nas najbardziej upokarzającą kartą w dziejach".

Ogólny stan odbił się i na literaturze rolniczej. Z okresu tego posiadamy bardzo niewiele dzieł i mało co wiemy o ówczesnym stanie gospododarstwa wiejskiego i hodowli. W takich okolicznościach tembardziej o koniu angielskim, który dopiero sporadycznie zjawiać się zaczyna, trudno coś się dowiedzieć.



Ś. p. AUGUST STANISŁAW hr. POTOCKI.
Prezes „Koła Sportowego" i b. Starszy Członek T. Z. do H. K. w Polsce.

W epoce tej wielkim miłośnikiem koni był książe podkomorzy Kazimierz Poniatowski, najstarszy brat króla Stanisława Augusta. Była to postać naogół bardzo nieciekawa, lecz to nas tu nie obchodzi. Konie bardzo lubił i dużo czasu i pieniędzy im poświęcał. Stadniny swoje utrzymywał w Stojanowie, Potyryczy i Sokalu, gdzie mieściła się główna jego rezydencja *). Ponieważ lubił komfort i życie na szeroką stopę, więc i stadninie swej dał odpowiednią oprawę: wybudował w Sokalu obszerne murowane stajnie. oraz wspaniały maneż kryty z lożami, w których zasiadały piękne panie w stylowych strojach i przez lornetki obserwały popisy księcia i jego gości.

W r. 1768 ustąpiwszy, za zezwoleniem króla, starostwo Sokalskie Franciszkowi Potockiemu, przeniósł się do Warszawy i tu znowu zaczął budować z wielkim przepychem pałac, wspaniały park, dziś Frascati, oraz stajnie i maneż, ściany którego ozdobione były malowidłami drzew i krzewów, które imitowały lasek.

Przed obiadem zwykle wyjeżdżał książe na przejażdżkę konną i galopował po parę godzin w okolicach Ujazdowa, Bielan i Wilanowa. Specjalnie podobno lubił zjeżdżać z urwistych brzegów Wisły, a potem wdrapywać się z powrotem.

Jak się dowiadujemy z Gazety Warszawskiej koniuszym jego był niejaki Wysocki *).

*) Baliński i Lipiński: „Starożytna Polska", Warszawa, 1843, tom III, 1234 i 1238.

*) Rok 1776 Nr. 51 w samym końcu zeszytu.

O księciu podkomorzym dochowało się do naszych czasów dość dużo szczegółików *), lecz o koniach jego niestety, nie wiemy prawie nic. Są opisy, że był wielkim ich miłośnikiem, że dużo pieniędzy na nie tracił, wreszcie, że lubił bardzo jeździć konno i dużo jeździł. Lecz co to były za konie i skąd pochodziły, tego pamiętniki nie mówią.

Jedynie Bartoszewicz wspomina, że wyjeżdżał na spacer na koniu angielskim, lecz na czem to jest oparte nie podał. Prawdopodobnie tak istotnie było, bo na dworze księcia znać wpływy angielskie, on pierwszy naprzykład zaprowadził u nas parki angielskie. Na tem też prawdopodobieństwie narazie poprzestać musimy.

Zresztą i inne dane o koniu angielskim za czasów Stanisława Augusta są takiej samej mniejwięcej wartości. Sosnowski w książce swej „O koniu w Polsce" podaje: „Pierwsza próba wyścigowa odbyła się w 1777 r. między koniem angielskim ministra angielskiego, a klaczą angielską pisarza polnego koronnego Rzewuskiego. Jeźdźcami byli anglicy. Zwyciężyła klacz..." **). Szkoda, że autor nie wymienia źródła, z którego korzystał.

W literaturze naszej hippologicznej utarło się mniemanie, że nazwa maści „kasztanowata" zaczęła wchodzić w użycie zamiast dawnej „cisawej" razem z importami koni angielskich, ponieważ po angielsku „chestnut" znaczy kasztan, a konia kasztanowatego nazywają anglicy „a chestnut horse". Zmiana ta nastąpiła za Sasów, w tym więc czasie konie angielskie musiały napływać do Polski, co zresztą zgadza się z innymi danymi. Koncepcję tą pierwszy zdaje się wypowiedział Sanguszko ***), a za nim dopiero podał Czapski ****).

Przeglądając opisy historyczne i literaturę hippologiczną osiemnastego stulecia musimy dojść do przekonania, że w epoce Stanisława Augusta, koń angielski był już zjawiskiem dość częstym. Zaznaczam raz jeszcze, że ciągle jest tu mowa o koniu nie pełnej krwi, tylko poprostu pochodzącym z Anglji, o szlachetności którego nie wiemy nic.

Wogóle jeśli chodzi o niezbite dane, a zwłaszcza szczegóły, to przeważnie nie jesteśmy w stanie ich dać.

Nie dowodzi to jednak, że koni tych nie było, tylko poprostu nie pisało się wówczas nic o gospodarstwie i dlatego obecnie brak nam danych. Dowody musimy zbierać pośrednie i na nich gruntować swoje przypuszczenia.

Takim naprzykład jest opis konia angielskiego w książce księdza Kluka „Zwierząt domowych i dzikich historyi naturalney początki y gospodarstwo...", wydanej w r. 1780. Autor hippologiem wcale nie był, zajmował się naukami przyrodniczemi, napisał botanikę, zoologję, „o rzeczach kopalnych", nie można więc żądać od niego opisu fachowego. Konia traktuje, jako jeden z gatunków zwierząt, i poświęca mu tylko mały rozdział swej cztero tomowej zoologji. Jednak o koniu angielskim nietylko wzmiankuje, ale nawet stara się go scharakteryzować. Świadczy to, że był już dość znany. Na str. 158—9 tomu I mamy: „Angielskie mają pochodzić początkowo z Arabii, są piękne, wysokie i smugłe. Głowa mała: uszy tęgie i ostre, nogi cienkie. W biegu są mocne i szybkie..."

(D. c. n.). *Witold Pruski.*

*) Kitowicz „Pamiętniki do panowania Augusta III i pierwszych lat Stanisława Augusta". Poznań, 1840; Bartoszewicz „Życie znakomitych mężów 18 wieku", tom III, str. 163 - 264.

**) Str. 61

***) Wł. Sanguszko „O sztuce chowu koni i utrzymania stada" Kraków, 1850, str. 17—18.

****) Tom II, str. 77.

Bilans sportowo-hodowlany 1927-go roku.

(Ciąg dalszy).

Tak się przedstawia karjera wyścigowa Fali III-ej derbistki 1927-go roku. Biegała ona 11 razy i odniosła 7 zwycięztw, stanęła na czele listy zwycięzkich trzylatków z sumą 77.230 zł.

Dwulatką biegała Fala III 8 razy, odnosząc 4 zwycięztwa. Ogółem więc na conto naszej derbistki możemy zapisać na 19 startów, 11 zwycięztw, w tem 3 z rzędu klasyczne w wieku trzyletnim nagrody.

W przeciągu 2-ch lat córka Mości Księcia i Dźwiny II biegała wszystkiego 19 razy. Dziś poszła do stada w pełni młodzieńczych sił i zdrowia, nie eksploatowana nadmiernie. Aczkolwiek wysoka jej klasa do pewnego stopnia wskutek jesiennych niepowodzeń zachwianą została i matematycznie dowieść się nie da, Fala III ujawniła jednak przedewszystkiem kolosalny „speed", który stwierdziła ostatecznie, wygrywając, nie w najlepszej już swej kondycji pozagrupową gonitwę 9-go października, na dystansie 1600 metrów, w wyścigu, który złożył się faktycznie na 800 metrów, od takich „flyerów" jak Menzalaric, późniejsza zwyciężczyni nagrody im. bar. I. Fanshawe, oraz Iruna, Florestana i Colonela, które za przodującymi klaczami tu „pogubiły nogi".

Drugie na liście zwycięzkich trzylatków miejsce z sumą wygranych 48.950 zł. zajmuje również wychowanka Państwowego stada w Kozienicach Fatima, biegająca w barwach A. margr. i A. hr. Wielopolskich, córka importowanego Illuminatora i klasowej Aragwy, zwyciężczyni między innymi Wielkiej Warszawskiej Nagrody. Fatima biegała 12 razy, i odniosła 5 zwycięztw, z których 4 przypada na jesień.

Wiosną debiutowała klasowa Fatima w pierwszej klasycznej nagrodzie Rulera. Już w paddocku jednak robiła wrażenie konia wyścigowego, nie przygotowanego całkiem nietylko do klasycznego wyścigu, ale nawet do poważnego rannego „trial'u", no i naturalnie klacz nie odegrała najmniejszej roli w tej zaszczytnej gonitwie, mając jednak bardzo piękny moment w wyścigu, dzięki wysokiej swej klasie. To samo można powiedzieć o „Produce", gdzie córka Aragwy również miała piękny moment, tak charakterystyczny, gdy koń klasowy, wskutek braków w kondycji, nie jest w stanie walczyć z równymi choćby przeciwnikami.

W Oaks'ie już klasowa Fatima poszła zupełnie bezbarwnie, gdy u stajen Fala III z Eskortą II wyszły na czoło Fatimy już tam nie było, i aczkolwiek u celownika znalazła się na blizkiem piątem miejscu, w gonitwie roli nie odegrała.

Potem następuje znowu słabiutki wyścig w handicapie Małopolskim, gdzie nie obciążona wagą kończy gonitwę na 4-ym miejscu, nie zagrażając jednak ani na chwilę wygrywającym w walce gonitwę Egmontowi i Alembikowi, a nawet trzeciej u celownika Wichurze II, która kończyła wyścig w odstępie.

Po pewnym odpoczynku w 13 dni później, w drugiej połowie sezonu, zszedłszy do drugiej grupy wygrywa Fatima swój jedyny na wiosnę wyścig na dystansie 1600 mtr. dość pewnie od Schlingla, Too Good'a i Armagnaca, a w 5 dni później przegrywa beznadziejnie pozagrupową gonitwę 2.000 zł. na dystansie 1300 mtr. do Farmazona, Frasquity II i Nababa.

Jak widać z powyższego karjera wiosenna córki Illuminatora i Aragwy była zupełnie nie odpowiednia do jej domniemanej klasy. Zachodziło tylko pytanie, czy ma ona tak olbrzymie zdolności, że wiosenne występy, bez wszelkiej formy, ujdą jej bezkarnie i nie odbiją się ujemnie na jej przyszłej karjerze wyścigowej.

Już w pierwszych dniach jesiennego sezonu Fatima, aczkolwiek w piątej grupie spotyka się z doskonałą Łaskawą Panią i Colonelem na dystansie 2100 mtr. i zaproponowawszy przeciwnikom tempo 1 m. $40^1/_2$ s. na pierwszym $1^1/_2$ kilom., cantruje na reszcie dystansu, a w 5 dni późnej w 2-ej grupie, również z miejsca do miejsca prowadzi i z „rozdartym" pyskiem wygrywa od Aino II, Atamana i Egarèe w 1 m. $41^1/_2$ s.

W tydzień potem występuje w gonitwie o nagrodę 1-ej kategorji, gdzie spotyka się z doskonałym czterolatkiem oraz Mary, i tu, odciągnięta na wolnym początkowo tempie, łapie na linji prostej przodującego Granata, lecz wyczerpana jakąś niesłychanie szybką przedostatnią ćwiartką (28 sek. przypuszczalnie) słabnie w końcu i przegrywa o szyję do lepiej prowadzonego Granata, robiąc jednocześnie imponujący, dla mających „oko" sportsmanów, wyścig.

I znowu w tydzień staje już Fatima u startu w gonitwie o nagrodę „Rzeki Wisły", gdzie, wyszedłszy na czoło gonitwy z trzeciego w wyścigu miejsca już na narożniku, gubi wprost na linji prostej swe przeciwniczki, kończąc dystans 2200 mtr. „cała w ręku" przed Wichurą II, Menzalaric, Reine Seule i Frasquitą II. Po tem już następuje stylowa wygrana Wielkiej Warszawskiej nagrody, od będącego w idealnej formie Granata i Frasquity II, którym zwycięźczyni daje 3 kg. wagi, bez miejsca tu kończyły Ten, Mary, Dollar, Oleś, Komtur, Pan Prezes, Don Carlos, Reine Seule Dzisna, Fakir i Bajka II.

Kończy swoją trzyletnią karjerę wyścigową startem w porównawczej nagrodzie im. bar. J. Fanshawe na dyst. 1300 mtr., gdzie źle staje na nogi i kończy wyścig bez miejsca za najlepszymi starszymi „sprinter'ami", najklasowszymi dwulatkami. Gonitwę wygrała Menzalaric od Batiara, trzecim był Forward dalej Egmont, Dziryt, Etyl i Fatima.

Bardzo ciekawy byłby rezultat spotkania się derbistki Fali III ze zwycięźczynią Wielkiej Warszawskiej nagrody Fatimą w jednakowych warunkach kondycji. Sądzę, że Fala III znakomicie trzyma dystans, główną jej zaletą jednak jest „speed". Fatima znowu przy ogromnej szybkości jest zdecydowaną stayer'ką.

Nadzwyczaj ciekawe to spotkanie już się nie odbędzie, gdyż obie te wysokiej klasy klacze poszły już do stada, gdzie obok Dunkierki i Dryady muszą być chlubą powojennego dorobku Państwowej hodowli, perłami stada w Kozienicach.

Trzecie miejsce według wygranych zajmuje Herkules p. S. Mroczkowskiego, hodowli p. Fr. Wężyka z Nosowa, stada, które coraz więcej się nad poziom wybija.

Syn Illuminatora i Helenki wiosną był o tyle w lepszych warunkach od innych swych klasowych rówieśników, że będąc „niezagranym" w wieku dwuletnim miał prawo startu w słabszych kompanjach, przez co nie potrzebował, w okropnych warunkach tegorocznej wiosny, być tak forsownie przygotowywany, jednem słowem dotrenowywał się ostatecznie łatwymi wyścigami.

A więc pierwszy raz pobił na dyst. 2100 mtr. Ave i Dziadka, przyczem klacz wracała do wagi silnie „zarąbana. Dalej bije nie lubiącą dystansu Fortunę II, Wichurę II, która na wiosnę była bez wszelkiej kondycji, Fanaberję i Farmazona, które też na dystansie 2100 mtr nie odznaczyły się nigdy. Następnie wypada mu jeszcze łatwiejszy wyścig, gdzie cantruje na dystansie 1600 mtr. z Daniną i Arpadem.

Po tych trzech zupełnie łatwych wyścigach szczytowy syn Illuminatora startuje w Produce, tu jednak nie odgrywa roli w wyścigu, kończy jednak blizko za pierwszymi trzema końmi Eskortą II, Figaro i Arno, na czele bardzo zgrupowanych pozostałych uczestników wyścigu.

Następne wystąpienie późniejszego zwycięzcy St. Leger miało miejsce w pozagrupowej gonitwie na dyst. 2400 mtr., gdzie przegrał on do Pana Prezesa o szyję, który jednak tą minimalną przewagę osiągnął zdaje się dzięki lepszej i energiczniejszej jeździe swego żokieja Magdalińskiego. Trzecim w tej gonitwie był Delfin.

W dniu „Derby" Herkules, spadłszy znowu do drugiej grupy, staje u startu w gonitwie tej kategorji. Ucieka z miejsca znacznie swym współzawodnikom, lecz w połowie prostej linji łapie go Komtur i, aczkolwiek w walce, bije u celownika o szyję, w odstępie trzeci doskonały Alembik i tuż Kmicic. Herkulesa dosiadał tu chł. st. Twardzisz, który na finiszu nie zdołał wytrzymać walki z wytrawnym żokiejem Fomienką.

W następnej gonitwie, 2 ej znowu grupy, Herkules, dosiadany przez jeźdźca Nowickiego, rehabilituje się w zupełności, bijąc łatwo o 3 długości w pojedynkowej walce Komtura.

Kończy sezon wiosenny Herkules pięknem zwycięztwem w zaciętej walce, o szyję nad Egmontem, za którym był Tamerlan, Arno, Menzalaric, Ten, Granat, Pan Leon i Nabab. Gonitwa rozegraną została na siłę (prowadził mocno leader Menzalaric, Pan Leon) i tu wychowanek stada p. Fr. Wężyka dowiódł, że tempo go nie przestrasza, co przy wykazanej uprzednio szybkości pozwoliło już posądzać źrebca p. S. Mroczkowskiego o klasę z odcieniem stayer'a.

Następuje letnia przerwa i Herkules zostaje przygotowywany do St. Leger, na forsowną robotę reaguje bardzo dobrze i w pięknej kondycji wychodzi do startu w tej zaszczytnej gonitwie, która się składa jak nie można lepiej dla niego. Jedyna groźna przeciwniczka Fala III leaderuje mu ostro cały dystans „zarzynając się" własnoręcznie i wychowanek p. Fr. Wężyka, aczkowiek w walce z Frasquitą II, wygrywa tą poważną i surową gonitwę (pierwszy kilometr 1 m. 5 s., drugi 1 m. 5 s., ostatni 1 m. 6 s., całość 3 m. 16 s.). Zwy-

ciężtwem tem syn Illuminatora i Helenki stanął odrazu w pierwszym szeregu przychówku 1924 roku

Ostatni występ źrebca p. S. Mroczkowskiego przypada w nagrodzie Janowskiej, gdzie zajmuje finiszem drugie u celownika miejsce za zwycięzkim Forwardem, bijąc o szyję swego rówieśnika Don Carlosa, Falę III, która jedyna z pola walczyła ze zwycięzcą, Chuma, Fakira, Menzalaric i Tamerlana.

Herkules biegał 11 razy, zwyciężył, jak widzimy sześciokrotnie, zarekomendował się doskonale i na rok przyszły, mając ułatwione zadanie, gdyż Fala III i Fatima poszły do stada, szczególniej w surowych, mocnych wyścigach powinien być groźnym konkurentem.

Karjera wyścigowa Fatimy i Herkulesa powinna zwrócić uwagę naszych hodowców na ojca tych klasowych wyścigowców Illuminatora.

Za Herkulesem według sumy wygranych na liście zwycięzkich trzylatków idą bezpośrednio Pan Prezes z okrągłą sumą 30.000 zł. i Eskorta II z sumą 28.800 zł. Ostatniej, jako zwyciężczyni klasycznej nagrody „Produce" musimy oddać pierwszeństwo, tembardziej, że klacz H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana, jak się wkrótce okaże, wykazała pomimo nieszczęść, jakie ją prześladowały, duże zdolności wyścigowe.

Eskorta II dwulatką miała bardzo ciężką karjerę wyścigową, gdyż ustępując pod względem „speed'u" swemu towarzyszowi stajni Egmontowi, zmuszona była niekiedy wyciągać za niego „kasztany z pieca". Wynosiła więc córka Oszczepa i Bourgogne na swoich barkach kilkakrotnie ciężar wyścigu, by ułatwić zwycięztwo Egmontowi. Pomimo tak ciężkiego zadania były wypadki, że ratowała sytuację, czem już dwulatką zwróciła na siebie uwagę.

W trzyletnim wieku wnuczka wspaniałej krwi Brillante miała dwa pierwsze bardzo łatwe wyścigi, w których cantrowała literalnie, pierwszy raz z Daniną i Fugą, a drugim razem w tejże kompanji z Fugą i Daniną. Po tych dwóch bardzo łatwych zwycięztwach następuje już próba poważna Produce, gdzie wychowanka kruszyńskiego stada ma już za przeciwników, oprócz Fali III wszystko najlepsze, co na ten czas mogło wyjść do startu w tej klasycznej gonitwie.

(D. c. n.) *Józef Szempliński.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Niebywałe sukcesy polskiej kawalerji w Ameryce.**

Prasa zagraniczna przepełniona jest zaszczytnymi wzmiankami o sukcesach naszej ekipy w Ameryce. Powodzenie jakie osiągnęła nasza drużyna, a szczególniej kierownik jej i instruktor ppułk. K. Rómmel jest wprost zdumiewające. Zanim pomieścimy specjalnie poświęcone tej eskapadzie szczegółowsze sprawozdanie, na razie dajemy te urywane wzmianki jakie nas dochodzą.

W pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hippicznych w biegu myśliwskim por. Starnawski zdobył drugą nagrodę a ppułk. K. Rómmel czwartą.

W dniu następnym odbył się konkurs o nagrodę polskiego ministra pełnomocnego p. Ciechanowskiego o słynny puhar srebrny Jerzego III, zakupiony przez Polskę w jednym z antykwarjatów londyńskich. Zwycięztwo odniósł tu kanadyjski koń wojskowy „Bucephalus". Pierwsze więc miejsce zajął przedstawiciel Kanady, drugie Francji, trzecie Polski, a czwarte Stanów Zjednoczonych.

Według wiadomości z dnia 12-go listopada drużyna polska otrzymała pierwszą nagrodę w zawodach o wielki puhar „International Military Troppy" mając zaledwie $1^1/_2$ punktów karnych. Stany Zjednoczone zajęły drugie miejsce z $3^1/_2$ punkt. karnymi, trzecie miejsce zajęła Kanada z 7 punkt. karnymi. czwarte Francja z 14 punkt. karnymi. Zwycięztwo polskie wywołało szalony entuzjazm.

Prasa nowojorska przepełniona jest opisami mistrzowskiej jazdy kawalerzystów polskich, i wychwala piękną zręczność i fachowość w ich jeździe.

Sobota 12-go b. m. była ostatnim dniem międzynarodowych konkursów hippicznych, rozegranych w Maison Square Garden.

W konkursie myśliwskim rotm. Antoniewicz na „Redgled" zdobył II-gą nagrodę. W konkursie parami polacy ppułk. Rómmel na „Fagasie" i rotm Antoniewicz na „Redgled" zajęli również drugie miejsce.

W ogólnej klasyfikacji drużyna polska zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce, zdobywając ogółem 20 nagród w tem 9 pierwszych i 5 puharów.

Lwią część pierwszych nagród zdobył niezrównany jeździec konkursowy ppułk. Rómmel.

— **Inż. St. Szuch** radca Ministerjalny Depart. Chowu Koni, został mianowany delegatem Rządu do spraw Rewindykacji mienia polskiego z Niemiec.

W ub. tygodniu p. Szuch udał się na parę dni do Berlina, celem załatwienia formalności, związanych z objęciem nowego urzędu, który, jak wiadomo, piastował ostatnio ś. p. K. Stolpe.

— **P. B. Hessen** rozszerza coraz więcej swą stajnię wyścigową, oprócz Guardi importowanego z Francji, oraz nabytych na licytacji 2-ch ogierków roczniaków, o czem już w swoim czasie donosiliśmy, obecnie nabył on od znanego hodowcy p. R. Czaykowskiego dwa dwuletnie ogierki kaszt. Mah Jongg'a, oraz ciemn.-gn. Kiss me Quick, również wziął na procenty dwuletnią klaczkę kasztanowatą Dianę II, która dobrze debiutowała na mokotowskim torze. Trenerem i żokiejem tej stajni ma być Konstanty Chatisow.

— **Rotm. Kapiszewski,** zwycięzca na własnej Biance Wielkiego Wojskowego Steeple-chase'u w Piotrko-

wie, nabył jak się dowiadujemy od hodowcy p. B. Ziętarskiego dwa dwuletnie ogiery doskonałego pochodzenia Moorwind'a i Pex Ball'a, które biegały w ubiegłym sezonie na naszym stołecznym torze.

— **Kresowa Spółka Hodowlana,** zawiązana przez prezesa Wileńskiego Tow. Wyśc. Kon. p Wł. Łęskiego, jak już donosiliśmy nabyła we Francji nadzwyczaj cennej krwi trzy matki stadne źrebne z pierwszorzędnymi tamtejszymi reproduktorami. Klacze pozostają nadal do końca kopulscyjnego sezonu do odstanowienia również w tym roku z odpowiedniemi pod względem krwi stallionami. Matki te są następujące: sk.-gn. Ronaldine ur. w Anglji w stadzie I. Joel'a, 13 to letnia po Dark Ronald i St. Olive (St. Simon i Pasquile po Plebeian).

Ronaldine jest siostrą znakomitej w Anglji Grave and Gag. Matka Ronaldine Sainte Olive jest siostrą znakomitego Dean Swift'a, a siostra Sainte Olive po Sundridge Pasquita dała po Polymelusie bardzo dobrze biegającego w Ameryce Pylymeliana obecnie reproduktora w Ameryce, z którym stanówka kosztuje 500 Ł.

Ronaldine dała już w stadzie zwycięzców w Anglji: The Clown i Dainty Quiet.

W tym roku Ronaldine jest jałowa. W 1928-ym roku będzie pokryta Clarissimus'em po Radium i Quintessence (St. Frusquin)

Gniada kl. Verita 5-cio letnia po Verwood (Grey Plume i Kildonan po Ladas z córki Barcaldine'a), pokryta ogierem Tapin (La Farina i Maillane) źrebna, obecnie będzie pokryta Bahadurem (Sardanapale i Amazone).

Siostra Verity Rite M wygrała w Anglji około 2.600 Ł.

Kaszt. Malle 3-letnia po Jus d'Orange (St. Just i Orange Queen po Martagon) i Innovation (Ajax i Myrthledine po Barcaldine).

Matka Malle Innovation jest siostrą słynnego Macdonalda II, zwycięzcy wielu klasycznych nagród, oraz czołowego reproduktora we Francji.

Klacz jest obecnie pokryta og. St. Quen (Mesilim i Rue Bergere po Gala Wathe), źrebna w r. 1928-ym będzie pokrytą Tapin.

Oprócz wyżej wymienionych przez Kresową Spółkę Hodowlaną nabytą została w kraju od p. K. Dzierzbickiego Gaff matka znakomitego Forwarda i obiecującej Dziwo II.

Obecnie Gaff (po Javelin i Clovelly po Chaucer) jest źrebną z synem Spearmint'a Stawropolem, a w 1928-ym roku będzie pokrytą synem Teddy, Checkmate'em.

Jak widać z powyższego zawiązek stada przedstawia się imponująco.

— **Międzynarodowe Konkursy hippiczne w Genewie** rozgrywają się obecnie. Jak donosi P. A. T. 13-go listopada rozgrywano tu Puhar narodów, o który walczyli przedstawiciele czterech państw: Szwajcarji, Belgji, Francji i Niemiec, każdy z tych krajów wystawił grupę z trzech koni. Zwycięztwo odniosła drużyna szwajcarska na koniach Sepita i Notas, i Lucette.

— **Lapis Lazuri,** og. kaszt. po Wily Attorney i Perle od p. W. Verkay'a, nabył do gentlemeńskiego sportu mjr. M. Toczek.

— **Ekscentryka** og. kaszt. po Mości Książe i Fantazja od pułk. M. Karatiejewa, nabył mjr. St. Dembiński.

— **Walne Zebranie Członków Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego** odbyło się dnia 10 listopada b. r. w Warszawie, w lokalu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, pod przewodnictwem Prezesa Aleksandra hr. Dzieduszyckiego.

Po zagajeniu i odczytaniu protokułu z Zebrania Konstytucyjnego, Prezes złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa, treści następującej:

W dniu 4 października z. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Fryderyka Jurjewicza, Dyrektora Dep. Chowu Koni, Zebranie Konstytucyjne Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, na którym uchwalono Statut i wybrano Zarząd.

Statut Towarzystwa został zatwierdzony przez p. Ministra Rolnictwa w dniu 16 października i zarejestrowany w Komisarjacie Rządu w dniu 18 listopada z. r.

Pierwszą czynnością nowozałożonego Towarzystwa było wydanie Księgi Stadnej Koni Arabskich, redagowanej przez p. d-ra E. Skorkowskiego. Do Księgi tej został wpisany cały materjał stadny arabski do roku 1925 włącznie, zgłoszony na podstawie specjalnych przepisów. W ten sposób zarejestrowano w Tomie I. Księgi Stadnej: w dziale I ogierów 85, a klaczy-matek 56, w przychówku pod matkami 80 klaczek i 52 ogierki, — do działu zaś II zapisano ogółem 306 klaczy i 261 ogierów. Na wiosnę b. r. wydało Towarzystwo Dodatek I do Tomu I „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich", który zawiera przychówek i wiadomości stadne z roku 1926 od klaczy zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich". Podobne dodatki wydawane będą rok rocznie, — poszczególne zaś tomy Księgi Stadnej co lat cztery.

Drugą czynnością Towarzystwa było organizowanie prób dzielności (wyścigów) dla koni zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich". Jeszcze z końcem zeszłego roku zostały ogłoszone Zasady Wyścigowe, według których organizowano wyścigi w roku bieżącym. Wyścigi te odbyły się w dwóch sezonach: wiosennym na torach we Lwowie i Przemyślu, — i jesiennym na torze w Przemyślu. Ogółem w 20 dniach rozegrano 37 nagród w sumie 47.542 zł., w tem 4.322 zł., jako premje hodowlane, które przypadły w całości właścicielom, równoczesnym hodowcom biegających koni. W gonitwach brało udział 34 konie. Na rok przyszły jest przewidziane rozegranie 50 nagród w sumie 111.188 zł. w trzech sezonach: we Lwowie — sezon wiosenny i jesienny; — w Piotrkowie — sezon letni.

Celem ułatwienia hodowcom przygotowania koni do wyścigów, Towarzystwo założyło w Starzawie i subwencjonowało stajnię treningową, w której było trenowanych 12 koni, należących do 6 właścicieli. Z końcem roku bieżącego uruchomiona będzie nowa stajnia treningowa, w której udało się stworzyć dla hodowców nadzwyczaj korzystne warunki.

W roku 1929 odbędzie się w Poznaniu Powszechna Wystawa Krajowa, któroj Komitet zwrócił się do Towarzystwa proponując współudział w Wystawie. Inicjatywa Komitetu została przyjętą z zastrzeżeniem, że konie wschodnie tworzyć będą na Wystawie osobną grupę i sądzone będą osobno. Zarząd zamianował Delegatem Towarzystwa na Wystawę w Poznaniu, Franciszka hr. Kwileckiego z Dobrojewa.

Towarzystwo zapoczątkowało już w roku bieżącym współpracę z Departamentem Chowu Koni, celem przydziału dla swych członków-hodowców odpowiednich reproduktorów arabskich.

Celem nawiązania kontaktu z zagranicą, Towarzystwo rozesłało do organizacyj hodowlanych i większych stad prywatnych koni arabskich, uwiadomienie o powstaniu Towarzystwa, załączając Księgę Stadną wraz z Dodatkiem, oraz programy wyścigowe. Odpowiedzi, otrzymane na powyższe pisma świadczą o zainteresowaniu zagranicy naszą organizacją.

W roku ubiegłym Biblioteka Narodowa odnalazła i zakupiła rękopis cennego dzieła Emira Rzewuskiego o koniach orjentalnych w oryginale francuskim. Z polecenia Towarzystwa część tego manuskryptu została przepisana i przetłomaczona z języka francuskiego na polski.

Zapoczątkowano zbiory biblioteczne przez nabycie kilkunastu tomów z zakresu hodowli koni, przedewszystkiem orjentalnych.

Członek naszego Towarzystwa Roman ks. Sanguszko wybiera się jeszcze w roku bieżącym wraz z p. Bogdanem Ziętarskim na Wschód, dla nabycia pierwszorzędnego materjału hodowlanego. Import ze Wschodu przyczyni się niewątpliwie do podniesienia naszej hodowli.

Towarzystwo liczy obecnie 100 członków rzeczywistych.

Organem Towarzystwa, od chwili jego założenia, jest Tygodnik sportowo - hodowlany „Jeździec i Hodowca", w którym Towarzystwo ogłasza wszystkie komunikaty i sprawozdania. Pożądanem by było jaknajszersze rozpowszechnienie tego Tygodnika między członkami Towarzystwa.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, Zebranie udzieliło Zarządowi absolutorjum, poczem zatwierdzono Preliminarz Budżetowy na rok 1928.

Na Członków Honorowych jednogłośnie zostali wybrani pp Dyr. Fryderyk Jurjewicz i Stanisław Wotowski. Do Zarządu został wybrany Roman ks. Sanguszko, do Komisji zaś Rewizyjnej p. Stanisław Pohoski.

Po wyczerpaniu Porządku Dziennego, Prezes udzielił głosu p. Karolowi hr. Skarbkowi, Prezesowi Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, który podziękował za decyzję urządzenia wyścigów koni arabskich w Piotrkowie obiecując wszechstronne poparcie.

E. S.

— **Ś. p. Józef Drabczyk** (wspomnienie pośmiertne.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł prawie nagle długoletni pracownik wyścigowy Józef Drabczyk.

Zmarły urodził się w Kruszynie i przez długie lata pracował w stajni ks. ks. Lubomirskich, zaczynając od chłopca stajennego, ostatnio już jako starszy stajenny i futermeister.

Później przez dłuższy czas służył, jako trener w stajni p Fr. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego, a następnie w Odesie w stajni p. M. Bersona.

Od listopada zgodzony został do stajni H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana, gdzie też prawie przy pracy zakończył życie, przy umiłowanym koniu wyścigowym.

Umarł mając 42 lata.

Cześć pamięci cichego pracownika, który do końca życia swojego pozostawał wiernym obranemu i umiłowanemu zawodowi.

— **„Polo-Match w Poznaniu** o nagrodę Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych".

Dnia 29. X. b. r. na Błoniach Grunwaldzkich odbyły się powyższe zawody między drużyną „Czerwonych" (15 p. uł.) w składzie: por. Szystowski
„ Maryanowski
„ Bobiński i
„ Piniński
a drużyną „Błękitnych" (Wielkopolski Klub Jazdy Konnej) w składzie: por. Dąbski
„ Neunert
ppor. Zandbang i
„ Bieńkowski.

Pomimo ładnej pogody publiczności niewiele (około 120 osób), przybyli jedynie prawdziwi miłośnicy sportu konnego. Gra prowadzona w szybkim tempie, przedstawiała barwny, ciekawy nawet dla laika obraz. Od początku zaznaczyła się zdecydowana przewaga doskonale zgranej drużyny 15 p. uł., już w pierwszych kilkunastu sekundach do bramki „błękitnych' strzela gola por. Szystowski. Odtąd przez wszystkie cztery utarczki „czerwoni" będą gnieść przeciwnika. Na pochwałę zasługuje postępowanie „błękitnych", którzy pomimo porażki już w pierwszej utarczce nie murują bramki, lecz prowadzą grę otwartą do końca, raz po raz zdobywając się na gwałtowne ataki. Czerwoni zwyciężyli w stosunku 7 : 2.

Bramki wbili dla czerwonych por. Szystowski — 3
„ Piniński — 3
„ Bobiński — 1
dla „błękitnych" por. Dąbski 1 i por. Neunert 1 bramkę.
Sędziował rtm. Peretiatkowicz.

Konie zwycięzkiej drużyny udekorowała wstęgami p. gen. Sochaczewska.

Nagroda zwycięzcom — pięknie oprawne dzieła z dziedziny różnych sportów — wręczył p. Dufort konsul francuski z Poznania. Piękna par exellence kawaleryjska gra polo, mimo tylu niechętnych wśród samych kawalerzystów, zaczyna jednak przyjmować się w coraz to nowych miejscowościach Polski, najbujniej krzewiąc się na zachodzie, dzięki niezmordowanej energji p. gen. Sochaczewskiego. To też drużyny Wielkopolskie wygrały w roku bieżącym trzy puhary: miasta Warszawy (reprezentacja Poznania), miasta Gniezna (drużyna W. K. J. K.) i miasta Lwowa (drużyna 15 p. uł. pozn.).

Jeżeli rozwój pola pójdzie w takim tempie jak tego roku, to w najbliższej przyszłości aktualną sprawą będzie zmierzenie się z zagranicą, gdzie sport ten jest b. popularny. I obyśmy i w tej dziedzinie pokazali światu, co Polak może na koniu.

MYŚLIWSKA.

— **Biegi myśliwskie** czerpią swój zaczątek na północnych wyspach Albionu, tonącego przez zimową połowę roku, w ciężkich mgłach i stale mrzącym „kapuśniaku".

Zorganizowany w dniu 3 listopada przez Komitet Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce bieg myśliwski na przestrzeni 8 klm. przez Służew — Natolin — Wilanów, nie miał coprawda cechy wysokiej angielskiej punktualności i sprawności, za to drobno mrzący deszcz zdołał ogarnąć spleenem, jak by w Anglji, tych ryzykantów widzów, którzy się poza miasto wybrali, by doznać miłych wrażeń.

Kilka minut po pierwszej zebrało się dość liczne grono widzów na plancie kolejki Wilanowskiej, wprost bramy stacji hodowli nasion „Granum".

Długi szereg samochodów, zatrzymanych przed ostatnią sztuczną z jedliny uplecioną barjerą. Krajobraz ładny— pola choć ogołocone z płodów jednak pachnące polską jesienią, czemś swojem, blizkiem a zarazem tęsknem.

W cierpliwem oczekiwaniu przechodzi czterdzieści minut, po wyznaczonej przez Komitet godzinie. Oczy wszystkich są zwrócone w kierunku parku Natolińskiego zkąd jest oczekiwane przybycie jeźdzców. Wreszcie tłum się porusza słychać słowa „już jadą"! Oczy widzów starają się przeniknąć gęstą zasłonę mgły. Faktycznie, ruchome ciemne plamy w oddali się rysują. Po chwili rozczarowanie ogarnia obecnych, tyle próżnego oczekiwania, sprawa się wyjaśnia, to kmiotkowie poczciwi swoje tam załatwiają codzienne sprawy. Na miejscu nikogo kto by mógł poinformować publiczność. Po chwili dochodzi wieść, że płk. Korytowski na pierwszej przeszkodzie upadł i koń zwichnął czy też złamał nogę. Wieść tę przyniosła poczta pantoflowa. Następują przypuszczenia. Mój sąsiad gromko dowodzi, że po tym wypadku zapewne inni jeźdzcy poschodzili z koni, by ratować poszkodowanych. Inny zaś zauważa, że to byłoby możliwe gdyby jeźdźców nie było aż 150. Wszyscy się oglądają za jakim urzędowym informatorem, lecz ten świeci nieobecnością.

Znudzony fotograf z braku bardziej sensacyjnego materjału fotografuje grupę widzów.

Czas da ej leci, przechodzi godzina po terminie a o jeźdzcach głucho. Coś nie coś się słyszy w cudzoziemskim języku dyskretnego, o zasadach obowiązującej punktualności.

Zebrana publiczność zaczyna odjeżdżać z powrotem do Warszawy, na miejscu pozostaje garść bardziej wytrwałych, nieprzemakalnych widzów.

Po dłuższych oczekiwaniach ukazała się od lasu Natolińskiego długa kalwakada.

Ostatnia przeszkoda została zdobyta b. efektownie, zaś zwycięzcą został obwołany kpt. S. Tokarz, który odnalazł pierwszy, ukryty „lisi ogon".

Zaznaczyć należy, że fatalna pogoda przyczyniła się widocznie do opóźnienia biegu i że następne biegi myśliwskie potrafią zainteresować i zadowolnić szersze koła publiczności. *T. K.*

ZAGRANICZNA.

Anglja.

— **Manchester November Handicap** będzie rozegrany 26 listopada, najwyższą wagę $57^1/_2$ kg. poniesie francuski koń Felton.

— **Gordon Richards** champion angiel. żokiei, wygrał w r. b. 157 wyścigów, zaś 197 był z miejscami. Wobec takiego talentu bledną nazwiska Canona, Reiffa, Dongue i t. p. Jeżeli zważyć, że naczelnym żokiejem we Francji jest Sembald z wygraną 90 wyścigów, to rekord wykazanych przez Richards'a nagród tembardziej się uwydatnia, co też powoduje, że go ogólnie przezwano „wielkim czarodziejem".

— **Liverpool,** 12 listopada.

Grosvenor Cup, Handicap, 830 Ł, 1600 mtr.

Weissdorn og. gn., 5 l., $53^1/_4$ kg., po Prunus — Wienier Mädel, p. S. von Oppenheims, ż. J. Childs — 1

Inca kl. kaszt., 5 l., $52^1/_2$ kg., po Invicible — Delos, p. R. Walkers, ż. H. Jellis — 2

Harpist wał. gn., płn, 50 kg., po Hapsburg — Harmonica, p. A. E. Jenkins, ż. S. Donoghue — 3

Wygrane o $1^1/_2$ dług. w 1 m. 51 s. 9 koni u startu.

Niemiecki koń Weissdorn, po porażce w Cambridgeshire zdołał wygrać drugi wyścig w Anglji, niosąc maksymalną wagę $52^1/_2$ kg., wówczas gdy minimalną 43 kg. niósł Caustie.

Niemcy.

— **Statystyka sum wygranych** przez dwulatki przedstawia się jak następuje:

			Mk.
1.	Contessa Maddalena (po Landgraf)	— 8 —	104.000
2.	Audax (po Fervor)	— 6 —	90.290
3.	Faro (po Pergolese)	— 4 —	29.730
4.	Aditja (po Fervor)	— 3 —	28.800
5.	Pelopea (po Fervor)	— 5 —	23.535
6.	Postmeister (po Fervor)	— 4 —	21.395

Zestawienie powyższe uwydatnia olbrzymi wpływ i zasługę pp. Weinbergów na postęp hodowli w Niemczech, gdyż z sześciu najlepszych dwulatków, 5 pochodzi od ogierów wyhodowanych w stadzie Waldfried.

— **Statystyka wygranych,** ogierów stadnych w Niemczech w r. b. przedstawia się jak następuje:

	Mk.		Mk.
*Prunus	615.612	*Optmist	133.810
*Fervor	573.628	*Fels	131.258
*Pergolese	319.435	*Laudon	121.344
*Landgraf	276.230	Eastern	119.441
Lycaon	233.949	*Georgios	106.847
Nuage	218.012	*Marmor	103.597
Arranmore	163.422	*Csardas	86.647
Dark Ronald	150.069	Parsee	86.441
*Laland	149.161	*Danilo II	80.023
Robert le Diable	140.697	*Ariel	77.459

Z dwudziestu czołowych ogierów, aż trzynaście jest urodzonych w kraju (oznaczone gwiazdkami a w tej liczbie Landgraf, ojciec fenomenalnej dwulatki Contessa Maddalena, co świadczy korzystnie o poziomie niemieckiej hodowli.

— **Wysokość opłat** za odchowanie klaczy w 1928 roku jest bardzo znaczna gdyż 14 ogierów pierwszych wynosi po 2000 marek i wyżej.

	Cena odchowania	Stado
Fervor v. Galtee More	4000	Waldfried
Landgraf v. Louviers	3000	Rohrenfeld
Prunus v. Dark Ronald	3000	Schlenderhan
Laland v. Fels	2500	Erlenhof
Aditi v. Dark Ronald	2000	Erlenhof
Chamisso v. Pekin	2000	
Eastern v. Eager	2000	Frehne
Flamboyant v. Tracery	2000	Röttgen
Georgios v. Ferwor	2000	Ravensberg
Lycaon v. Cyllene	2000	Mydlinghoven
Parmenio v. Tracery	2000	Iserbrook
Pergolese v. Festino	2000	Waldfried
Traum v. Polymelus	2000	Rohrenfeld
Wallenstein v. Dark Ronald	2000	Schlenderhan

Francja.

— **Bordeaux,** 12 listopada.

Grand Prix de Bordeaux, 50.000 fr., 2400 mtr.

Eski Serai og. 3 l., 57 kg., p. Mc Crery, ż. Esling—1 Le Beau—2, Shah—3. Wygrane o 3 dług.

— **Auteil,** 13 listopada.

Prix Georges Bringuant (wyścig z przeszk.), 50.000 fr., 3500 mtr.
Jubile og. 3 l., 76 kg., p. Homberg, ż. Lester—1
Le Bon Ton—2, Malvoisine —3.

Prix de Chalons (wyścig z przeszk.), 20 000 fr., 4500 mtr.
Dorian 4 l., W. P. Girche, p. d'Orange—1
La Nenuphar—2, Saint Malo.

— **New-York,** 12 listopada.

Nowe powodzenie polskiej ekipy na konkursach hippicznych.

Wielki Puhar „International Military" został wygrany przez zespół polskich jeźdźców (punkty karne $1^1/_2$),
II nagroda — Ameryka (p. k. $3^1/_2$),
III „ — Kanada (p. k. 7),
IV „ — Francja (p. k. 14).

— **Genewa,** 8 listopada.

Konkursy hippiczne międzynarodowe zostały rozpoczęte dn. 3 listopada przy pięknej pogodzie i przepełnionych trybunach w stolicy związku narodów. W konkursie „Championat de Genève", I miejsce p. Van Dooren (Belgja) na Puffie, II miejsce de Folongue (Francja), III miejsce p. Thoman (Szwajcarja).

Nagroda Prix du Jura.

1. kap. Lamy (Francja), na Zapateado, p. 0, 49 s.;
2. „ Bettoni (Włochy), na Ali Bey, p. 0, $53^3/_5$ s.;
3. por. Gemusens (Szwajc.), na Galantin p. 0, $54^4/_5$ s.;
4. „ Stuber (Szwajcarja), na Doduka, p. 0, $58^4/_5$ s.;
5. kap. de Mesmarckes (Belgja), na As de Pique, p. $^1/_2$, 1 m. $2^4/_5$ s.;
6. kap. de Muralt (Szwajcarja), na Wache, p. $^1/_2$, 1 m. $6^3/_5$ s.
7. hr de Castries (Francja), na Irish Boy, p. 2, 49 s;
8. maj. Kuhn (Szwajcarja), na Foudre, p. 2, $57^2/_5$ s.

— **Brawura jeździecka**

W słynnym na cały świat Steeple-Chase w Pardubitz, który się odbył dn. 9 października r. b., między 13-ma startującemi jeźdźcami brała udział amazonka, hrabina Brandeis, która mimo 4-krotnego upadku z koniem na przeszkodach, przebyła cały ten niesłychanie trudny i niebezpieczny parcours i przyszła do mety na piątem miejscu. O trudności toru przeszkodowego świadczą liczne upadki koni, z których 3 zostały zabite wskutek odniesionych obrażeń.

(*Ch.*).

— **Zawody konne na igrzyskach Olimpijskich.**

Mające się odbyć w Amsterdamie zawody konne są wyznaczone na dni 9, 10, 11 i 12 sierpnia 1928 r. Nie wszystkie jednak odbędą się w samym Amsterdamie, gdzie rozegrany zostanie tylko wielki Olimpijski konkurs myśliwski oraz próby konia wierzchowego. Inne zawody, a więc gonitwy w terenie i wszechstronne inne próby odbędą się w pobliskiej letniskowej miejscowości Hilversum, odznaczającej się doskonałym terenem. Tamże zostaną zakwaterowani jeźdźcy i konie wszystkich narodowości.

(*Ch*.).

— **Wizyta angielskich hodowców w Niemczech.**

Jak podaje „St.-Georg Ztg.", przybyła do Niemiec niedawno grupa członków angielskiego związku hodowlanego „Pedigree stock breeders" i odwiedziła ważniejsze punkty w celu zapoznania się z miejscową niemiecką hodowlą. Komisja ta przeprowadziła swe studja w Oldenburgu, Wschodniej Fryzji i Hannowerze, poświęcając dużo uwagi hodowli Shorthorn w Szlezwigu. Przez zwiedzenie stadnin i ośrodków hodowlanych, komisja ta miała możność zapoznać się z działalnością miejscowych związków jeździeckich. W sprawozdaniu z tej wycieczki, ogłoszonej w wielkiem angielskim czasopiśmie „Field" znajduje się pełne podziwu uznanie komisji dla organizacji hodowli oraz sportu konnego i osiągniętych wspaniałych rezultatów przez niemców w tych kierunkach. W „Field" czytamy m. in. „Słyszeliśmy w Anglji cośniecoś o fizycznem wychowaniu młodzieży w Niemczech. To, co komisja ujrzała tam podczas swej bytności, imponuje swemi rozmiarami i rozmachem. Spotyka się tam, w ośrodkach hodowlanych wielkie instytuty, posiadające olbrzymie kryte halle sportowe, gdzie młodzież ziemiańska, uniwersytecka i miejska ćwiczy się gremjalnie pod kierunkiem energicznych (wojskowo wyglądających) instruktorów. Halle te są własnością związków hodowlanych w poszczególnych dystryktach. Pobudowane przy hallach olbrzymie trybuny dają możność szerokim masom publiczności podziwiania pokazów koni i jazdy konnej. Tym sposobem rozwija się nieustannie ogólne zainteresowanie oraz emulacja, mająca ogromny a dodatni wpływ na rozkwit hodowli i jeździectwa".

Swe wrażenia opisując, komisja wyraża się wogóle bardzo pochlebnie o hodowli niemieckiej, upatrując zupełne skonsolidowanie się typów, wysoką wartość ras pół krwi północno-niemieckich i zmniejszenie ilości koni ciężkich zimnokrwistych, które wyparte zostały przez konie lżejszego typu, doskonale nadające się do służby w wojsku i jednocześnie mogące dźwigać wielkie ciężary w zaprzęgu.

(*Ch*.).

TRENER WŁADYSŁAW KAFAROWSKI

jest wolny i poszukuje posady

Adres: Plac Wyścigowy Polna 1.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.